

Testament Olbrachta Strasza, rotmistrza koronnego, z 15 kwietnia 1664 roku

(oprac. Izabela Śliwińska-Słomska)

Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie, Księgi grodzkie krakowskie, seria relacje, sygn. 736, s. 1164–1170 (oblata w księgach grodzkich krakowskich w serii relacje; po śmierci testatora w imieniu jego brata, wielbego Erazma z Białaczowa Strasza kanonika chełmskiego, do akt podał 25 kwietnia 1664 roku szlachetny Mikołaj Jaroszkowski).

Testator: Olbracht Strasz († 1664), syn Erazma, rotmistrz koronny. Tytułował się jako wojski żydaczowski. O testatorze zob. Marek Wagner, *Słownik biograficzny oficerów polskich drugiej połowy XVII wieku*, t. 1, Oświęcim 2013, s. 253–254, gdzie wymieniony jako Albrecht (Olbrycht), syn Krzysztofa, dworzanina i sekretarza króla Jana Kazimierza, burgrabiego krakowskiego, żyjący jeszcze w 1665 roku.

W imię Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego Amen.

Ja, Olbrach(t) z Białaczowa Strasz wojski żydaczowski, rotmistrz Je(go) K(rólewskiej) M(oś)ci, widząc się *in ultimo* życia mego *puncto*, do ksiąg grodzkich starościńskich krakowskich, abym według prawa pospolitego dóbr moich tak stojących, jako i ruchomych dostateczną uczynił dyspozycją, dla złego zdrowia mego dojść nie mogąc, przy bytności Je(g)o Mci Pana Michała z Morawicę Morawickiego¹ podrządczego krakowskiego i Je(g)o Mci Pana Andrzeja Ulatowskiego takową dóbr moich czynię dyspozycją.

Naprzód duszę moję w ręce Stwórcę Boga mego oddawam, nadzieję i ufność w miłosierdziu Jego nieprzebrany mając, że mi będzie miłościwym. Ciało moje ziemi oddaję, które proszę, aby w mieście Żarnowie przy farnym kościele w ojczystym grobie pochowane było po chrześci(j)añsku. Je(go) Mci księdza Erazma z Białaczowa Strasza kanonika *Chelmien(sis)* rodzzonego mego obowiązuję i obliguję, aby według tej wolej mojej ostatniej we wszystkim dosyć uczynił. Naprzód aby wyderkafowym sposobem trzy tysiące złotych polskich na różaniec do kościoła farnego żarnowskiego zapisał na kapłana, który w każdy tydzień powinien będzie dwie mszy odprawować za duszę moję i różaniec w święto i w niedziele z ludźmi odprawować. Sześćset złotych polskich do s(z)pitala w Żarnowie będącego leguję. Który pomieniony Je(go) Mć ksiądz brat powinien będzie wyderkafowym sposobem zapisać, aby prowizja do s(z)pitala szła. Pierwszego jednak roku z teje prowizyjej płas(z)cze białe ubogim tego s(z)pitala na pogrzeb powinien będzie tenże ksiądz rodzony sprawić na pogrzeb mój. Je(g)o Mci Panu Erazmemu Straszowi rodzicowi memu naznaczam i odkazuję z rydwana parę koni forytarskich i dwieście złotych polskich gotowych pieniędzy. Do tego

¹ Wspomniana osoba nie występuje w pracy Franciszka Leśniaka, *Wielkorządcy krakowscy XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskiego i majątku wielkorządowego*, Kraków 1996.

prowizyjej *quotannis* aby tenże ksiądz rodzony pomienionemu rodzicowi trzysta złotych polskich na święty Jan [24 VI] w tym roku począwszy oddawał. Cztery klacze ze stada temuż pomienionemu rodzicowi memu różn(e)y farby naznaczam. Które aby Je(go) Mć ksiądz rodzony mój oddał, zaraz obowiązuję onego pod błogosławieństwem braterskim. Sukna błękitnego dwa postawy i parę pistoletów pięknych w czarn(e)y oprawie temuż Je(g)o Mci Panu rodzicowi oddawam. Je(g)o Mci księdzu Jędrzejowi Straszowi rodzonemu memu siedmset złotych, którem mu został winien, aby zaraz oddane były, Je(go) Mci księdza Erazmego obowiązuję. Temuż Je(g)o Mci księdzu Jędrzejowi bratu memu rodzonemu cztery klacze ze stada oddać rozkazuję. Je(g)o Mci księdzu Marianowi zakonnikowi zakonu świętego Dominika bratu memu rodzonemu złotych polskich ośmset naznaczam, które jak odbierze, powinien będzie na osobie Je(g)o Mci księdza Erazmego brata mego rodzonego *de paternis et maternis bonis resignationem* uczynić. Temuż Je(go) Mci księdzu Marianowi klac(z) parę z stada różnego koloru oddać naznaczam. Jej Mci Paniej Annie Olszowskiej siostrze mej rodzonej półtora tysiąca złotych polskich *ratione dotis* naznaczam, które jako z rąk Je(g)o Mci księdza Erazmego brata mego odbierze, aby wyrok z dóbr ojczystych i macierzystych uczyniła. Teżże krów sześć oddać zaraz rozkazuję i klac(z) parę ze źrebiętami różnego koloru ze stada oddać jej rozkazuję. Je(g)o Mci Panu Ludwikowi Straszowi bratu memu stryjecznemu, który na mym miejscu z ludźmi memi w Ukrainie w osobie mojej, złotych polskich ośmset naznaczam zaraz, także konia tureckiego koloru karego ze wszystkim siedzeniem zielonym haftowanym kozackim, także kontusz aksamitny karmazynowy s(z)lamami rysiami podszyty, żupan atłasowy s(z)karłatni z guzikami (...) roboty s(z)karłatnymi, rządzik na błękitnej taśmie wszytek złocisty szuty, pistoletów parę, które aby Je(g)o Mć ksiądz Erazmy brat mój rodzony zaraz oddał, onego obliguję. Jej Mci Pannie Elżbiecie Straszównie rodzonej siostrze mojej zakonnicy świętej Klary w klas(z)torze krakowskim przy świętym Jędrzeju zostającej złotych pięćset polskich naznaczam, które aby tenże Je(g)o Mć ksiądz Erazmy brat mój rodzony *ex nunc* do rąk Je(g)o Mci księdza Waxmana² kanonika krakowskiego oddał, obliguję, tak, aby *quotannis* prowizja od nich do jej rąk dochodziła, a potem aby ona sama według wolej swojej tą sumą dysponowała i z nimi, co będzie chciała, czyniła. Je(g)o Mci Panu Wojciechowi Straszowi stryjowi memu złotych polskich dwieście naznaczam, temuż klac(z) ze stada i postaw sukna błękitnego oddawam. Jej Mci Paniej Zofiej Trzyńskiej matce mojej krzestnej złotych polskich sto i klaczę jedną z stada

² O Janie Waxmanie, kanoniku krakowskim zob. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 9, Lipsk 1839-1845, s. 251–252.

oddawam. Ich M(ościo)m Panom Janickim, braciej mojej ciotecznej po źrebku, które na stajni stoją w Żałości, naznaczam. Panu Maciejowi Dzibałowskiemu³ złotych polskich sto i konia i parę sukien oddawam. Panu Mikołajowi Dzibałowskiemu sukien parę naznaczam.

Je(g)o Mci księdzu Erazmemu Straszowi bratu memu rodzonemu dobra moje wszystkie stojące, jako to Solec, Stawowice i Odrzywół w województwie sendomi(e)rskim, w powiecie opoczyńskim leżące, także wszystkie ochędóstwa moje, rzeczy ruchome, bydła, stada po folwarkach temuż Je(g)o Mci księdzu Erazmemu Straszowi bratu memu rodzonemu tym testamentem moim oddawam, którego z miłości braterskiej upraszam, aby temu testamentowi we wszystkim dosyć uczynił, tym obligując, aby od nikogo tak z braci, jako od Je(g)o Mci Pana rodzica mego i od in(n)ych krewnych żadnej nie miał ekspedycjei, ale jako swojemi własnymi dobrami dysponował i onych według swojej zażywał wolei. A ten testament mój taki(ej) wagi mieć chcę, jakoby księgami grodzkiemi był stwierdzony, gdyż onego dla złego zdrowia mego nie mogłem przed księgami stanąwszy roborować. Na co się ręką swoją dla większej pewności i wagi tego testamentu podpisuję.

Działo się w Krakowie dnia piętnastego miesiąca kwietnia roku tysięc(z)nego sześćsetnego sześćdziesiątego czwartego.

(–) Olbrycht Odrowąż Strasz wojski żydaczowski, rotmi(st)rz Je(g)o K(rólewskiej)
Mci

(–) Michał Morawicki podrządczy krakowski

(–) Andrzej Ulatowski

(–) ksiądz Jakub Żebrowski filozofieji doktor

(–) ksiądz Sebastian Jurkowiec spowiednik panien zakonnych klas(z)toru świętego
Andrzeja

³ O Macieju Dzibałowskim, synu Adama, a także niżej wspomnianym jego bracie, Mikołaju, zob. A. Boniecki, *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 5, Warszawa 1902, s. 164.